



GAZETA KRAKOWSKIE

Rok V Kraków,

Wtorek 27 czerwca 1950 r.

Rząd Jozzidy w Japonii narusza postanowienia DEKLARACJI POCZDAMSKIEJ
Pismo przedstawiciela ZSRR do Mc Arthura

TOKIO, PRZEDSTAWICIEL radziecki w Sojuszniczej Radzie Kontroli dla Japonii przekazał gen. Mac Arthurowi pismo, protestujące przeciwko brutalnym represjom stosowanym przez amerykańskie władze okupacyjne i podporządkowany im rząd Jozzidy wobec Japońskiej Partii Komunistycznej, związków zawodowych i innych organizacji demokratycznych.

Pismo przypomina, że deklaracja poczdamska zobowiązała rząd japoński do usunięcia wszelkich przeszkód z drogi wiodącej ku demokracji narodu japońskiego. Tymczasem praktyka rządu japońskiego i amerykańskich władz okupacyjnych mierza do odrodzenia militarystyki i faszystwu w Japonii.

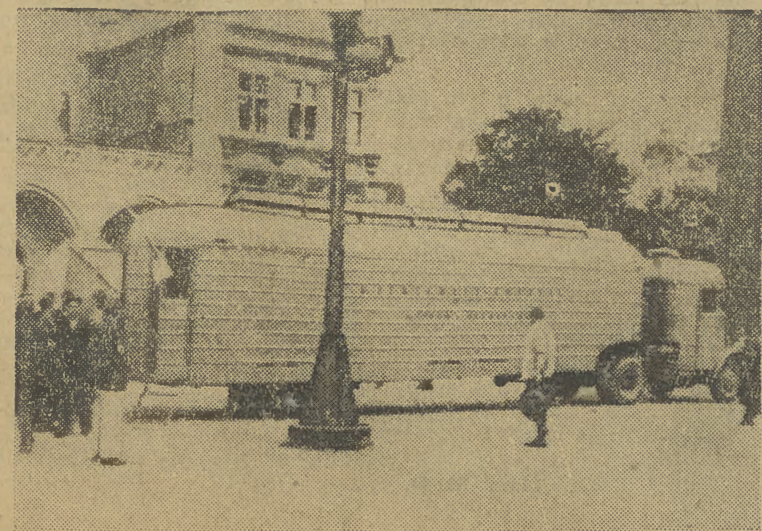
W OBEC tego, że polityka ta stała się nowi brutalne naruszenie deklaracji poczdamskiej i dyrektyw komisji Dalekiego Wschodu, rząd radziecki domaga się:

- 1) niezwłocznego uchylecia represyjnych zarządzeń dowódcy amerykańskiego i rządu japońskiego;
- 2) niezwłocznego położenia kresu samowoli policyjnej i dławienia działalności organizacji demokratycznych oraz ukarania winnych tych represji.

W szczególności pismo zwraca się do Rady Sojuszniczej dla Japonii o natychmiastowe uchilenie zarządzeń godzących w 24 członków Komitetu Centralnego Japońskiej Partii Komunistycznej, których pozbawiono prawa działalności politycznej i społecznej.

Ruchoma wystawa

Ten autokar o pięknych, opływowych kształtach mieści przy sobie „ruchomą” wystawę „Mickiewicz - Puszczyń”. Odwiedza ona ośrodki miejskie i wiejskie. Dzięki temu zdobywa kultury docierają do „najdalszych zakątków kraju.”
(Fot. J. Rumianowski)



Według napływających meldunków zniwa przebiegają pomyślnie w województwie krakowskim

Mimo panującej ostatnio suszy zbiory rzepaku są bardzo dobre

ZNIWA w woj. krakowskim zostały rozpoczęte. Kilka pierwszych, przodujących zespołów Państwowych Gospodarstw Rolnych przystąpiło do koszenia rzepaku ozimego i jęczmienia ozimego. Na polach należących do PGR-ów w woj. krakowskim zasiano 183,75 ha rzepaku i 48,02 ha jęczmienia ozimego. Meldunki, które nadeszły z poszczególnych zespołów PGR — donoszą o pomyślnym przebiegu prac żniwnych oraz o dobrych zbiorach rzepaku i jęczmienia — pomimo panujących w ostatnich tygodniach suszy.

Doroczny przegląd dorobku ASP dowodem wysokiego poziomu studiów

DOROCZNA wystawa Akademii Sztuk Pięknych, która została otwarta 25 bm., jest pełnym przeglądem prac studentów wszystkich wydziałów. Trzeba stwierdzić, że ogólny poziom prac jest wyższy niż w latach ubiegłych, a poszczególne wydziały malarstwa, rzeźby, czy studiów specjalnych, mogą się pochwalić wieloma prawdziwymi talentami.

W tym roku położono specjalnie duży nacisk na rysunek, który jest podstawą całej techniki artystycznej.

Odpowiednie podejście rektoratu uczelni pozwoliło wyłowić wiele nowych talentów. Tak np. student Latoska, uczeń profesora Xawerego Dunikowskiego pracował do niedawna jako górnik w kopalni.

Przez wszystkie wystawione prace przebiega realizm socjalistyczny, który w pracach najwyższego roku przybiera formy dojrzałe. Wśród wielu prac wyróżnionych wybijają się prace studentów: Perkowski, Długosza, Ciechona, Baracza, Korneckiej, Wójcika, Patki, Zucharskiej.

W skład studiów specjalnych wchodzi m. in. scenografia, prowadzona przez Karola Frycza. Jak nas informują, najzdolniejsi stypendyści Akademii Sztuk Pięknych będą mieli możliwość wyjazdu na dalsze studia do ZSRR i krajów demokracji ludowej. (ij)

ROBOTNICZY zespół PGR w Łazanach koło Wieliczki jako pierwszy w województwie rozpoczął zbiór rzepaku ozimego. Praca przebiega nader sprawnie. Żyłki rzepak wyprost z pola kosiarze oddają kolegom obsługującym mechaniczne młockarnie.

Drugi z kolei w woj. krakowskim — do zbioru rzepaku ozimego przystąpił zespół PGR w Aleksandrowicach koło N. Sącza.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy meldunek z zespołu PGR Chyszów koło Tarnowa o przystąpieniu do zbioru jęczmienia ozimego. Meldunek donosi o pomyślnych zbiorach. W najbliższych godzinach przystąpią do koszenia rzepaku i jęczmienia dalsze zespoły majątków PGR w woj. krakowskim.

ZARZĄD Okręgowy PGR w Krakowie zawarł umowę z POM i SOM, na mocy której Ośrodek Maszynowy dostarczą Państwowym Gospodarstwom Rolnym 27 żniwiarów, 8 snopowiązałek i jeden kombajn. Maszyny te posłużą do usprawnienia akcji żniwnych w przejętych ostatnio „majątkach martwej ręki” w Polanowicach (pow. Miechów), w Krakowie i Okocimiu (pow. Brzesko). (bc)

Rybacy przygotowują się do połowu śledzi

NA Wybrzeżu koczują się intensywnie przygotowania rybaków dalekomorskich do rozpoczęcia tegorocznego połowu śledzi.

Statki dalekomorskie poddawane są starannemu przeglądowi technicznemu, zaopatrywane w nowe komplety sieci, a ich załogi uzupełniane się nowymi wykwalifikowanymi siłami. Jednocześnie kutry nie zaprzestają systematycznych połowów dzięki zastosowaniu nowych metod pracy i współzawodniczemu — pozwalają na wysokie przekraczanie planów.

W ostatnich dniach, obok załóg kutrów przedsiębiorstwa rybackiego „Arka” i „Bałta”, meldunki o wykonaniu planów połowów zgłosiły 2 kutry spółdzielni „Jedność Rybacka”. Są to kutry „GDA 25” z szyprem Broszka i „GDA 38” z szyprem Chojeckim. O wykonaniu planu rocznego zameldował również szypier kutra „GDY 72” z gdyńskiej spółdzielni „Łosos” — Jankowski.

Jutro 6 stron

Atak wojsk marionetkowego rządu Połudn. Korei przeciwko Korei Północnej

AGENCJA TASS cytuje następujący komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, podany przez rozgłośnie w Phenjan: Dnia 25 czerwca br. rano wojska marionetkowego rządu Południowej Korei, rytorium Korei Północnej wzdłuż całej linii równoleżnika 38.

Po nieoczekiwanym zaatakowaniu Północnej Korei, przeciwnik wtargnął na terytorium północno-koreańskie na 1—2 km w głąb na północ od równoleżnika 38 w rejonie na zachód od Hiadiu oraz w rejonach Kymczon i Czervon. Ministerstwo spraw wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wydało oddziałom ochrony Republiki rozkaz odparcia ataków przeciwnika, który wtargnął na terytorium Korei Północnej.

W OBECNEJ chwili wojska obrony Republiki prowadzą zaciekle walki obronne, stawiając przeciwnikowi energiczny opór. W rejonie Janiana oddziały ochrony Republiki odparły ataki przeciwnika, który wtargnął na terytorium Korei Północnej.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej polecił ministerstwu spraw wewnętrznych Republiki, by ostrzegło władze marionetkowego rządu Południowej Korei, że w wypadku jeśli nie zaprzestaną one natychmiast swych awanturniczych działań wojennych w rejonie równoleżnika 38, podjęte zostaną stanowcze kroki dla rozbicia przeciwnika, a władze południowokoreańskie poniosą wówczas pełną odpowiedzialność za wszystkie poważne konsekwencje, jakie mogą wyniknąć z tych awanturniczych działań wojennych.

W NASTĘPNYM swym komunikacie ministerstwo spraw wewnętrznych Koreańskiej Republiki Demokratycznej doniosło:

W następstwie zaciepłych bojów obronnych przeciwko tzw. armii obrony narodowej marionetkowego rządu Południowej Korei, która o świcie dnia 25 czerwca br. rozpoczęła na północ od równoleżnika 38, wzdłuż całej linii równoleżnika, nagle natarcie na terytorium północno-koreańskie, oddziały ochrony Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powstrzymały natarcie przeciwnika.

Współdziałając z jednostkami armii ludowej, oddziały ochrony Republiki odparły całkowicie nieprzyjaciela, który przedarł się na północ od równoleżnika 38, i przeszedł do przeciwnatarcia.

W dniu 25 czerwca armia ludowa i oddziały ochrony Republiki w wielu punktach przekroczyły równoleżnik 38 i posunęły się na 5—10 km w głąb terytorium na południe od równoleżnika. Walki trwają.



„Olimpijczyk matematyk ma już otwartą drogę do studiów wyższych

GŁÓWNYM zwycięzcą młodzieżowej olimpiady matematycznej został siedemnastoletni syn ślusarza fabrycznego WITOLD BOGDANOWICZ. „Olimpijczyka” zastajemy w gabinecie dyrektorskim Liceum Elektrycznego w Żyrardowie, które Bogdanowicz klubnie ukończył.

— Jakże pan ma plany na przyszłość? — Oczywiście rozpocznę studia matematyczne na wydziale matematyczno-fizycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Mam na to specjalne zezwolenie od Ministra Szkół Wyższych.

Bogdanowicz wyjmuje z dumą niewielki arkusz papieru... Jest to dla niego najlepsza nagroda za zwycięstwo.

„Uznałem uzyskanie przez p. Bogdanowicza dyplomu laureata olimpiady matematycznej jako równoznaczne ze złożeniem egzaminu wstępnego na studia wyższe”.

OLIMPIADA składała się z 3 eliminacji — mówi p. Bogdanowicz. Już po drugim etapie przy puszczałem, że mogę znaleźć się w pierwszej dwudziestce, ale nie sądziłem, że zostanie tak wyróżniony.

Obecny przy rozmowie kierownik Liceum p. W. Żarnoch uśmiecha się.

Oceniający prace piśmienne — mówi — zwrócili również uwagę na oryginalność rozwiązań i na metodę. Uważam, że ten młody syn ślusarza, a wnuk chłopca jest niezwykle zdolnym matematykiem. I nie tylko matematykiem.

Na świadectwie ukończenia pierwszej klasy licealnej nie miał on ani jednej oceny dostatecznej, same dobre albo bardzo dobre.

W czwartek kulminacyjną uroczystość „Dni Morza”

KULMINACYJNYM dniem uroczystości „Dni Morza” będzie czwartek 29 czerwca br. W dniu tym odbędzie się o godz. 11 w Teatrze im. Słowackiego uroczysta akademia połączona z bogatym programem artystycznym.

O godz. 12 odbędą się zawody pływackie na Wiśle pod hasłem „Wpływ przez Kraków” zaś o godzinie 17 — na stadionie miejskim zawody modeli pływających.

Polscy marynarze uratowali rozbitka na Bałtyku

Dalekopisem ze Szczecina:

POLSKI motorowiec „Warta”, płynący ze Szwecji do Szczecina, ujrzał na morzu rozbitka na uszkodzonej łodzi.

Kapitan statku natychmiast rozkazał zatrzymać maszyny i spuścić szalupę ratowniczą. Rozbitka ściągnięto na pokład. Znajdował się on już o kresu sił.

Jak się okazało jest on obywatelem fińskim. Z opowiadań rozbitka wynika, że wespół z drugim marynarzem holował on z Finlandii do Szwecji przez zatokę Botnicką łódź z towarami. W nocy zaskoczyła ich burza i lina holownika, ciągnącego łódź, zaplątała się w śrubę. Marynarze próbowali odplatać linę. Nagle gwałtowna fala zmyła z pokładu towarzysza ocalonego przez Polaków marynarza. Rozbitek, nazwiskiem Rhenstrom, zanim uratowała go załoga „Warty” przebywał na morzu 4 dni.

Po przybyciu „Warty” do Szczecina okazało się, że inny polski statek SS „Poznań” odnalazł na fałdach Bałtyku zagubioną łódź. (js)

Rodzice w Gdyni nie chcą dla swych dzieci katechety — wroga pokoju

RADA pedagogiczna szkoły nr 23 w Gdyni - Chylonii oraz komitet rodzicielski rozważyły m. in. sprawę odmowy złożenia podpisu pod apelem sztokholmskim przez katechetę tej szkoły, ks. Feliksa Ozę.

Rada pedagogiczna w specjalnej uchwale uznała czyn ten „za niezgodny z najżywością interesami narodu polskiego i całej ludzkości. Jednocześnie rada pedagogiczna prosi władze szkolne o usunięcie ks. Ozę ze stanowiska nauczyciela w tutejszej szkole i skierowanie na jego miejsce innego profesora”.

Podobną uchwałę podjął komitet rodzicielski.

Zamiast prezentu imieninowego 2 tysiące zł na radiodbiornik dla Helenki

NIE OMYLILIŚMY się wierząc, że nasz apel o pomoc dla nieszczęśliwej Helenki nie minie bez echa wśród naszych czytelników.

Już w niedzielę, tj. w dniu ogłoszenia naszego apelu otrzymaliśmy list w którym pp. Ziuta i Zbyszek W. z ul. Juliusza Lea piszą:

„Zamiast prezentu imieninowego dla siostry Władki i szwagra Władka składamy 2 tys. zł na radiodbiornik dla niewidomej Helenki”.

Dalsze ofiary przyjmuje sekretariat naszej Redakcji, Kraków ul. Wiślna 2, 3 p. (zk)

Wybitny uczyony radziecki prof. Kreszkow wygłosi w Krakowie dwa odczyty

DO KRAKOWA przybył wybitny uczyony radziecki, prof. dr nauk chemicznych A. P. Kreszkow.

W czasie swego pobytu wygłosi on w Krakowie dwa odczyty. Pierwszy z nich odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w auli Akademii Górniczo-Hutniczej pt.: „Wyższe wykształcenie w Związku Radzieckim”. Drugi odczyt, poświęcony będzie omówieniu prac naukowo-badawczych w wyższych zakładach naukowych w Związku Radzieckim, wygłoszony zostanie przez prof. Kreszkowa jutro o godz. 18 w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Oba odczyty ilustrowane będą licznymi tablicami. (zl)

Wycieczki na »Dni Krakowa«

W okresie „Dni Krakowa” wymaga się liczba wycieczek, które napływają codziennie do miasta, zarówno pociągami jak i autobusami.



Migawki

ze Zjazdu Pisarzy

ALEKSIEJ SURKOW, przestał wicielec pisarzy radzieckich — to wspaniały mówca. Mową swoją porывa całą salę. Słucha się go naprawdę z zapartym tchem.

Nawet ci uczestnicy Zjazdu Literatów, którzy zaledwie „z widzenia” znają rosyjski, rozumieli go również. Tak prosto, jasno i przez konywująco potrafi przemawiać.

SALA Rady Państwa, w której odbywały się obrady V Walnego Zjazdu Literatów Polskich, za pełniona była po brzegi. W obradach brało udział przeszło tysiąc osób. Oczy wszystkich przykuwał pisarz brazylijski Jorge Amado.

Jorge Amado ma 28 lat, ale gdy zacznie mówić, wygląda jeszcze młodziej. Mówi z wielką wiarą i z wielkim entuzjazmem o walce postępujących pisarzy całego świata.

— My, pisarze brazylijscy — za pewnia — jesteśmy z wami wszystkimi, którzy walczycie o pokój i o postęp.

NA OBRADY Zjazdu zaproszono dwudziestu warszawskich przedowników pracy. Stawili się wszyscy. Pierwsi wchodzili na salę i ostatni ją opuszczali. Z zainteresowaniem przysłuchiwali się referatom i wypowiedziom w dyskusji.

Radzono przecież nad ich sprawą. Od literatury wymaga się, aby przedstawiała życie ludzi pracy.

MIEO uśmiechali się obradowcy, gdy młody pisarz Tadeusz Borowski opowiadał im o spotkaniu z traktorzystkami w czasie jednej ze swoich wędrowek po fabrykach i po wsiach produkcyjnych.

— Traktorzystka — mówił — to nowy typ polskiej dziewczyny, silnej, roześmianej, pracowitej. Spotkałem jedną, która mi wyjawiała, że układa piosenkę o swoim traktorze: „Mój traktor, mój miły — dodajże mi siły...”

Cytowane słowa piosenki naprawdę wzruszyły słuchających. Odpowiedziano oklaskami. Traktorzystka rozmawiana w swojej pracy będzie na pewno bohaterką niejednej powieści.

ZMÓWNICY, z której krytykowane dzieła najwybitniejszych polskich pisarzy padły również nazwiska dzieci — autorów listów, od czytanych przez przedstawicieli ZHP Dęwic. Dzieci pisarzy o swoich wymarzeniach książkach.

„Pragniemy książek o życiu szkoły — zwierzały się Danuta Marec, Teresa Decuch, Krystyna Wilczyńska i Artur Galazka — w których byłyby opisane lekcje fizyki i mezczyłki nożnej, których bohaterami byłby chłopcy i dziewczęta, w miarę dojrzy, w miarę zli, ale za to bardzo prawdziwi”.

Nie ma drugiej literatury, tak „bezdzielną”, jak polska. Wierzymy, że wkrótce będzie lepiej i że życzenia dzieci również nie pozostaną bez echa. (I. O.)

OGŁOSZENIA
do wszystkich pism
PRZYJMUJE
Biuro **RSW „PRASA”**
Kraków
ul. Bohaterów Stalingradu 4
(Starowiślna 4)
tel. 535-60

Drugi dzień Zjazdu Literatów Człowiek — budowniczy socjalizmu

w centrum literatury realizmu socjalistycznego

Rola i zadania pisarzy Polski Ludowej

POD PRZEWODNICTWEM J. Andrzejewskiego odbywała się w drugim dniu Zjazdu Literatów dyskusja, którą zapoczątkowała M. Kierczyńska, poruszając zagadnienie realizmu socjalistycznego.

Wojewódzkie narady aktywu spółdzielni produkcyjnych

W POSZCZEGÓLNYCH województwach odbyły się narady aktywu gospodarczego spółdzielni produkcyjnych.

Na naradzie w Szczecinie przemawiał wicemarszałek Sejmu Zambrski, we Wrocławiu — wicepremier Chęchowski, w Gdańsku — min. Dąb-Kocioł.

Narady poświęcone były omówieniu dotychczasowych osiągnięć spółdzielni produkcyjnych i zadań gospodarczych.

W czasie kontroli 274 samochodów połowa kierowców została ukarana za braki techniczne lub brak powoleń

Z inicjatywy Rady Komunikacyjnej przy KPM PZPR w Bielsku, urządzono kontrolę pojazdów mechanicznych. Na punkt kontroli wybrano odcinek szosy pod Komorowicami, prowadzącej z Bielska do Katowic.

Przez punkt kontrolny przewinęło się 274 pojazdów, przy czym blisko połowa kierowców została doraźnie ukarana mandatami pieniężnymi — za braki techniczne, względnie nieposiadanie zezwoleń na przewóz wycieczek.

Przy okazji zatrzymano kilka samochodów, których kierowcy nie mieli wcale dokumentów. Jeden z szoferów, właściciel warsztatu reperacyjnego, nie umiał poinformować, do kogo należy wóz wypożyczony przez niego na wycieczkę.

ZE SFALSZOWANEJ DELEGACJI SŁUŻBOWEJ KORZYSTALI PASAŻEROWIE, JADACY SAMOCHODEM ZAKŁADÓW SPRZETU TRANSPORTOWEGO W GLIWICACH. SPRAWĘ SKIEROWANO DO PROKURATORA. PODOBNE POSTĄPIONO WOBEC 5 KIEROWCÓW WIOZĄCYCH WYCIEZKI. A ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W STANIE SILNEGO PODNIECENIA AL KOHOLEM. LEKARZ POBRAŁ PRÓBKĘ KRWI DO ZBADANIA LABORATORYJNEGO. (tr)

Jeśli mówimy, że w pierwszych Jaskółkach realizmu socjalistycznego brak nam pełnego obrazu człowieka — mówiła M. Kierczyńska — to wynika to stąd, że bardziej widzimy samą rzecz, gospodarstwo rolne czy fabrykę, aniżeli przenikamy do głębi — we wszystkich jego impulsach i jego reakcjach — człowieka. I w tym także kierunku musi iść rozwój piśmiennictwa realizmu socjalistycznego. Chodzi o to, żeby tutaj dogłębnie sięgać do człowieka — budowniczego socjalizmu.

WDALSZYM ciągu dyskusji W. Woroszyński wystąpił przeciwko lekceważeniu przez niektórych pisarzy pracy dla młodzieży, kierowniczka Wydziału Oświaty i Kultury CRZZ mówiła o łączności twórcy z masami poprzez wieloletnią sieć świetlic robotniczych i chłopskich, w których rozwija się wielki ruch kulturalny naszego kraju oraz przez bezpośrednio stykanie się z zakładami produkcyjnymi, ze wsią budującą nowe formy pracy.

Wybitny pisarz radziecki, A. Surkow, poddał ostrej krytyce elementy idealistyczne w twórczości literackiej oraz omówił udział literatury realizmu socjalistycznego w budowie nowego życia, nowego człowieka.

NASTĘPNIE zostały uroczystie wręczone nagrody Zw. Literatów po 250.000 zł: każda: w dziedzinie literatury dla dzieci i młodzieży — Janinie Porazińskiej; w dziedzinie krytyki literackiej — Melanii Kierczyńskiej; w dziedzinie twórczości poetyckiej — Tadeuszowi Kubiakowi.

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu odbywała się dyskusja, w której przemawiali: prof. K. Wyka, S. Żółkiewski, A. Śluczka, min. W. Sokorski, W. Żółkiewska, A. Wydrzyński, K. Gruszczyński, R. Matuzewski i J. Sienińska. Dyskusję podsumował J. Putrament.

REFERAT STEFANA ŻÓŁKIEWSKIEGO

W PIERWSZYM dniu obrad wygłosił obszerny referat Stefan Żółkiewski, omawiając wyniki ogólnopolskiego zjazdu polonistów, który odbył się w Warszawie, w maju br. Zjazd ten obnażył ideologiczne przeciwieństwa, dzielące jeszcze polonistów, odkrył polityczne ostrze walki materializmu z idealizmem w nauce o literaturze.

Prelegent omówił następnie zagadnienie realizmu socjalistycznego

Rekordowy lot na szybowcu

Pilot ostrowskiego aeroklubu Ligi Lotniczej — Stanisław Cnotliwy doznał ostatnio rekordowego przelotu docelowego. Po zameldowaniu się w Krakowie, pilot poleciał na wysokość 500 m i wylądował w Nowym Żmigrodzie.

Lot, dokonany na szybowcu polskiej konstrukcji typu „Mucha”, wynosi 380 kilometrów.

oraz podkreślił nierozdzielność funkcji historii literatury i krytyki. Czego żądamy od nowego literaturoznawstwa? O co — idąc za wzorem radzieckim — walczymy?

Podstawowa zasada: myśleć nie o stosunku badanego dzieła do innych ksiązek, a o jego stosunku do rzeczywistości społecznej, rozumianej klasowo, umieć ściśle powiedzieć — jaki ma sens polityczny, do kogo się zwraca, jakiej klasy interesy wyraża, jak w nim się odbija walka klasowa. Nowa nauka winna być przeniknięta bojowym, partyjnym duchem, wolna od burżuazyjnego obiektywizmu.

Reasumując swe wywody, Żółkiewski stwierdza:

Kierunek rozwojowy naszej nauki o literaturze jest ogólnie biorąc prawidłowy. Małe są jeszcze wprawdzie osiągnięcia; niewielki rozmach pracy — wołający o kolektywne, planowe badania; niedostateczna znajomość podstaw estetyki marksistowskiej; często niezadowalająca konsekwencja ideologiczna.

Faktem jest jednak, że patos nowego życia w Polsce pociąga i badaczy literatury na drogę ku socjalizmowi, pociąga do współbudowania socjalizmu.

Rozmowy z pedagogiem

PAN JERZY F. rozpoczyna z powodu utraty pamięci. Doznał kiedyś złamania nogi przez autobus. Przeleżał rok w łóżku. Podawał się kilka razy operacji. W tej chwili zdaje egzamin dojrzałości.

Utrata pamięci wynika z przyczyn psychicznych lub zewnętrznych. Mimo pozornej różnicy, obie przyczyny są identyczne. Zjawiska fizyczne oddziałują na naszej psychice i odwrotnie.

Przestrach, przeżyty w chwili wypadku, mógł być także przyczyną pewnych zmian w wadach umysłowych. Ale tylko na pewien, krótki okres czasu. Długie przebywanie w łóżku i narkoza, dawana panu podczas operacji, także mogły wpłynąć źle na pamięć. Ale także na pewien tylko czas. Młody organizm odnawia się szybko. Tkanka mózgowa także.

Podejrzewam, że zanik pamięci w pańskim wypadku jest spowodowany czym innym: po prostu zbyt silnie przeżywa pan swe osobiste smartwienie i cierpienia i zbyt zacieśnił pan zakres swych zainteresowań. Dla innych spraw zabrakło panu dość silnego zainteresowania.

Czy bywa pan w kinie? Czy pamięta pan przebieg akcji granej sztuki? Czy, czytając interesującą powieść, nie pan z niej nie pamięta? Czy pamięta pan treść milej i ciekawej rozmowy z kimś przyjaznym panu?

Jeżeli pamięta pan takie treści, może pan na pewno zapamiętać także formuły algebraiczne lub chemiczne, albo sformułowania z zakresu nauk społecznych i historycznych. Trzeba tylko uczynić z tych tematów przedmiot własnych zainteresowań. Trzeba dojrzeć w tych na pozór suchych naukach materiał do osobistego zainteresowania, równego zaciekawieniu, jakie wzbudza w panu film lub powieść. Po pewnym czasie przekonania się pan, że chemia lub trygonometria jest również ciekawa, a nawet o wiele ciekawsza. Wróci wtedy pamięć.

Usłyszawszy odpowiedź kobiety, riksarz, nie myśląc wiele, równie troskliwie, podtrzymując ją pod rękę, poprowadził ją. Zdziwiony, spojrzawszy w tym kierunku, dokąd się udał: szli do komisariatu. Policjanci nie zdążyli jeszcze wyjść na ulicę po uciszeniu się szalejącego wichru, więc riksarz wprowadził kobietę we wrota. Niespodziewanie ogarnęło mnie dziwne uczucie. Zdawało mi się, że postać mego woźnicy, pokrytego kurzem i brudem wielu zrobinnych kursów, urastała, a im bardziej oddalał się ode mnie, tym stawał się większy. Wreszcie, aby patrzeć na niego, musiałem już podnieść głowę do góry. Jakaś siła wionęła od riksarza. Dusila mnie, i zdało się, wyciskała ze mnie głęboko ukrytego „małego człowieka”.

Miałem uczucie, jakby uszło ze mnie życie. Siedziałem nieruchomo i bezduszny, dopóki nie ujrzałem policjanta, który wyszedł z wrot i skierował się ku mnie.

Wyszedłem z rikszy. Podszedł do mnie i rzekł:

— Niech pan najmie innego woźnicę. Ten już pana nie powiezie.

24 godziny na ŚWIECIE

* Tatarska autonomiczna republika radziecka obchodziła wczoraj 30-lecie swego istnienia. Z okazji jubileuszu Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny WKP(b) przesyłały masom pracującym Tatarów pozdrowienia oraz życzenia dalszej owocnej pracy na polu rozwoju Republiki.

* Nowy ambasador Węgier w Moskwie Agoston Szkladzan złożył na Kremlu listy uwierzytelniające przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernikowi.

* Rząd kanadyjski odmówił wydania wiz wjazdowych delegacji Komitetu Słowiańskiego ZSRR na pierwszy Kongres słowiański w Kanadzie.

* Władze uniwersytetu kalifornijskiego usunęły 157 pracowników uniwersyteckich, w tym 100 profesorów i wykładowców, za odmowę podpisania deklaracji antykomunistycznej.

* Oddziały armii demokratycznej Wietnamu zadały ciężką klęskę kolonizatorom francuskim prowincji Kuang-Din. W bitwie poległo około 300 żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego, a ponad 400 zostało rannych.

* Biuro Polityczne Holenderskiej Partii Komunistycznej ogłosiło rezolucję piętnującą osławiony plan Schumana, jako plan przygotowany wojennych faszystów.

Przy pomocy tego planu — stwierdza rezolucja — USA pragną odrodzić rządy magnatów hitlerowskich w Europie Zachodniej.

Meldunki Korespondentów „Echa”

NAZWA A RZECZYWISTOŚĆ

W Bielsku w pobliżu zamku znajduje się ślepa uliczka: dwa domy po jednej i dwa po drugiej stronie, a na końcu blaszane skrzynie na... śmieci. Róż tam ani śladu, chociaż uliczka nazywa się „Różana” (ir)

WRESZCIE — DOBRE NUMERY!

Brzesko do niedawna posiadało pewną osobliwość, której mogły mu pozazdrościć inne miasta.

Oto na ulicach Brzeska brak było kolejnych numerów domów. Wprawdzie każdą kamienicę oznaczano jakimś numerem, ale jego cyfra zależała od bujnej fantazji właściciela... Znany był fakt, że na ul. Słowackiego — dwa obok siebie stojące domy nosiły numer 42 i... 347. Ta „numeracja” była istną plagą dla listonoszy, a także dla przyjezdnych!

Obecnie Zarząd Miasta zdecydował się zerwać z tą „tradycją” i na domach umocowano nowe niebieskie emaliowane tabliczki z numerami, przy czym po jednej stronie umieszczono numerację parzystą, a po drugiej nieparzystą, jak w każdym normalnym mieście.

Wreszcie! (wcz)

ZAŁATWIONE OGONKI — LECZ

Przyjeżdżając na leczenie do Krynicy musi się uzbroid w cierpliwość, gdyż w przeciwnym razie rozchoruje się nerwowo!

Niejednokrotnie bowiem do lekarza dostaje się dopiero w 5 dniu pobytu, a co dopiero, jeśli chodzi o powtórna wizytę u lekarza i planowanie kąpieł!

Zarząd Zdrowia, który potrafi zlikwidować ogonki w Biurowie Usług, przy dobrej chęci mógłby usunąć pozostałe usterki, a zasłużyłby sobie na wdzięczność wszystkich chorych, którzy pragną zdrowi opuścić Krynicę!... (ps)

Niedyskrecje

Pytania i odpowiedzi

W BRYTYJSKIEJ Izbie Reprezentantów, poseł Emrys Hughes zwrócił się do ministra Obrony z pytaniem, ile wyniosły koszty „walki z bandytami” na Malajach.

Minister Shinwell odpowiedział: „rozpowszechnianie wiadomości tej natury, jest sprzeczne z interesem publicznym”.

Jednak 4 czerwca dobrze poinformowana gazeta „The Observer” pisze:

„Wojna na Malajach kosztowała nas około 150 milionów funtów rocznie”.

Na pytanie tegoż posła, ile wyniosły zyski brytyjskich plantatorów gumy i właścicieli kopalni cyny na Malajach — minister kolonii Griffiths odpowiedział: „zatuje bardzo — ale nie mogę udzielić odpowiedzi na pytanie”.

Odpowiedzi udzieliła jednak gazeta „The Financial Times” stwierdzając w dniu 5 czerwca, że zyski plantatorów za ubiegły rok wyniosły 2.731.000 funtów, a zyski 19 firm eksploatujących kopalnie cyny i innych rud wyniosły 3.313.000 funtów.

Z notatek w rozmaitych gazetach Anglii dowiadujemy się, dlaczego na Malajach toczą się walki z „bandytami”. (ca)

Tum. St. D.

CODZIENNA NOWELKA

DROBNE ZDARZENIE

Lu Siń

W MGNIENIU oka mnęło sześć lat od dnia mego przyjazdu do wsi do stolicy. Przez ten czas wydarzyło się niemało spraw, zwanych sprawami państwowymi, których świadkiem byłem właśnie ja; ale żadna z nich nie pozostawiła w moim sercu śladu. I kiedy zastanawiałem się nad wpływem, jaki one wywarły na mnie, znalazłem, że wpłynęły na pogorszenie mego i bez tego niebardzo pięknego charakteru oraz widzę, że skłaniały mnie one do coraz bardziej nieufnego ustosunkowania się do ludzi.

więcset siedemnastego roku. Szalał północny wiatr, ale musiałem wczesnym rankiem wyjść z domu w pilnej sprawie. Na ulicy prawie nie było widać przechodniów. Z wielkim trudem udało mi się znaleźć riksę. Kazalem odwieźć się do południowych wrot. Po niedługim czasie wiatr uciszył się, a śnieżny pył znikł. Przede mną stał się czysty, biały pas drogi, którą riksza pomknęła teraz szybko. Nie zdążyłem dojechać do południowych wrot, gdy ktoś stanął na drodze rikszy i powoli usunął się przed nią.

Była to kobieta z białymi nitkami we włosach i starej, zniszczonej sukni. Zjawiała się na brzegu drogi zupełnie niespodziewanie i rzuciła się w poprzek pojazdu; mój riksarz skręcił wprawdzie, ale wiatr podbił jej wianuszek, niezapiętą kurtkę. Zaczęła się o holohe. Na szczęście riksza na czas zwolniła biegu, gdyż inaczej wpadłaby na ową kobietę, która nieuniknienie pokaleczyłaby się.

Leżała na ziemi. Riksza zatrzymała się. Zdawało mi się, że kobieta owa nie mogła uciec przed ważną dla siebie sprawą, narząca się na przykrości i przetrzymuje mnie bez potrzeby.

— Nic poważnego nie zdarzyło się tutaj. Jazda! — rzekłem do niego.

Riksarz nie zwrócił na mnie żadnej uwagi, — może nawet nie słyszał mnie — porucił pojazd i troskliwie podniósł kobietę.

Podtrzymując ją pod ramię, zapytał:

— Co ci jest?
— Mocno się potuliłam.
Pomyślałem: „Widziałem, jak powoli padałaś. Jak mogłaś się potulić? Udajesz po prostu i to jest wstrętne. Riksarz niepotrzebnie się tobą zajmuje i szukaj sobie zbędne kłopoty. Niech się więc sam z tego wyplączę”.

Czerwiec 27 Wtorek Władysława



Gupa z młodej marchewki. 3/4 kg marchwi, 5 dkg masła, 1/2 szklanki śmietany, 1,5 litra wywaru z kości i jaryn, koperek. Przygotować wywar z kości i jaryn, odczekać, Marchewkę oczyścić, podlać wodą, ugotować na szybkim ogniu, przecisnąć przez sito, wymieszać z wywarem, przyprawić śmietaną, Mocno zagęścić, nie doprowadzając jednak do wrzenia. Podawać z grzankami, wykładając na stół posypać siekanym koperkiem.

Zrazy węgierskie. 1 kg wołowiny (pierwszej krzyżowej) pokrajać na nieduże zrazy, dobrze zbić, posolic, obtoczyć w mące, zasmażać na żółtym oleju, przetrzeć przez sito, wymieszać z wywarem, przyprawić śmietaną, Mocno zagęścić, nie doprowadzając jednak do wrzenia. Podawać z grzankami, wykładając na stół posypać siekanym koperkiem.

Idąc do Krakowa

KASZTANY, CZY MIOTŁY
Przy ul. Szlak rosną kasztany, ale przy tej samej ulicy znajdują się koszary woj skowe. Każdego dnia rano żołnierze zamiatają chodniki przed swoimi budynkami. Ale wlecie czym? Gałęziami ułamanymi z tych sielonych kasztanów.

Tak nie można obywateli żołnierze! Zwrócić się szybko do swego „gospodarczego” aby zafundował nam miotły...

Wtedy i chodnik będzie czysty i kasztany całe! (ij)

SMIECI NA POKAZ
Niezmiernie cenimy pracę ZOM, niemniej dostrzegamy w niej pewne usterek.

Do nich należy w pierwszym rzędzie wynoszenie z domu na ulicę paczek ze śmieciami na długo przed przybyciem samochodu, który je zabiera...

Zdarza się niejednokrotnie, że paczki te napelniają ulicę zapachem — i upiekaszają je wątpliwym urokiem przez godzinę albo i dłużej...

Czy nie można by wywożenia śmieci usprawnić o tyle, aby wystawiano je na ulicę, tuż przed przybyciem samochodu?..

Byłoby to celowe zarówno ze względów estetycznych, jak i higienicznych... (jp)

Zakończenie roku akademickiego w Studium Przygotawczym

Ostatnio w drugim Domu Akademickim odbyło się uroczyste zakończenie roku akademickiego w Studium Przygotawczym na wyższe uczelnie.

Na uroczystości wicedyrektor R. Janicki wygłosił sprawozdanie z rocznej działalności Studium. Jak wynika ze sprawozdania w roku akademickim 1949/50 uczęszczali na Studium około 500 słuchaczy, rekrutujących się spośród najzdolniejszych dzieci robotników i chłopów.

Egzamin końcowy na drugim roku zdało 197, a na 1—224 słuchaczy. Wyróżniono 87 uczniów, którzy otrzymali cenne nagrody książkowe. (bp)

Dwudniowa wycieczka do Ojcowa

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje dla członków i sympatyków wycieczkę pieszą do Ojcowa.

Zbiórka w środę dnia 28 czerwca, na przystanku przy końcu ul. Długiej (linia nr. 3) o godz. 17.45. Powrót w czwartek 29 czerwca wieczorem. Należy zabrać ze sobą koc i latarkę. Trasa piesza, dwudniowa ok. 40 km.

Oszczędzając kilka minut lekkomyślni pasażerowie

narażają się na kalectwo lub śmierć
Za wskakiwanie i wyskakiwanie amatorzy „sportu” będą płacić surowe mandaty

GDY przeglądamy prasę codzienną rzuca się nam w oczy wzmożona liczba nieszczęśliwych wypadków ulicznych, zwłaszcza tramwajowych. W ostatnich dniach wpadł pod tramwaj linii „A” 12-letni chłopiec, a w Bronowicach — koła wozu tramwajowego odcięły rękę pewnej kobiecie. Lista wypadków powiększa się prawie codziennie...

Cenne zobowiązanie załogi PP Radiofonizacji Kraju dla uczczenia Święta Manifestu Lipcowego

W klubie pracowników Sztuki i Kultury odbyło się walne zebranie pracowników dyrekcji okręgowej Przedsiębiorstwa Państw. Radiofonizacji Kraju, na którym wybrano własne władze związkowe i przedyskutowano bieżące zagadnienia przedsiębiorstwa.

W wolnych wnioskach zebrani podjęli cenne zobowiązania dla uczczenia Święta Manifestu Lipcowego. Kierowca — przodownik pracy Stefan Król, który na apel Markiewki zgłosił w marcu br. długofalowe zobowiązanie zmniejszenia normy zużycia materiałów pędnych w ciągu bieżącego roku o 2 tys. l., podjął się wykonać 75 proc. z tego zobowiązania w terminie do dnia 22 lipca — a całe zobowiązanie wykonać na dwa miesiące przed terminem.

Wiszka i Świdziński zobowiązali się zmniejszyć normy zużycia paliwa — pierwszy o 810, drugi o 500 l. w ciągu drugiego półrocza br.

Sekcja instalacji głośników podjęła się wykonać ustalony na lipiec plan na osiem dni przed terminem, a sekcja sieci zadeklarowała poza planem — 364 godziny pracy. Również i zespół referatu transportowego PP Radiofonizacji Kraju podjął terminowe zobowiązanie. (zl)

Wyjaśnienie Uwaga mieszkańcy ulicy Dietla!

W związku z podanym przez nas terminem wyborów do pierwszych komitetów blokowych w części dzielnicy 8 m. Krakowa zaszła pomyłka odnośnie ul. Józefa Dietla, przy której to ulicy wybierają komitety blokowe mieszkańcy realności od nr 91 do 97 włącznie w dniu 27.6. br., o godz. 18 w świetlicy MKKE przy ul. Dajwór nr 3 oraz mieszkańcy realności od nr 99 do 115 włącznie, w lokalu świetlicy państwowego gimnazjum i liceum przy ul. Bohaterów Stalingradu nr 48.

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, III piętro tel. 546-34, sekretariat 246-78, czwartki i piątki od g. 12 do 14. Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO nr IV-8711 „Echo Krakowskie”. Dział sportowy „Echa” wraz z „Piłkarskim”: ul. Włocławka 1, III p., tel. 543-58. Drukarnia RSW „Prasa”. Zam. nr 1679 B — 111460

PRZYCZYNA większości z nich jest nieuwaga samych poszkodowanych. Oszczędzając pięć minut lekkomyślny pasażer wyskakuje z pędzącego tramwaju i dostaje się pod koła nadjeżdżającego samochodu, tracąc życie, lub zostając na zawsze kaleką. Przepisy wprawdzie zabraniają wskakiwania i wyskakiwania z tramwaju, ale cóż — pasażerowie traktują to jako pewnego rodzaju sport. W następstwie notujemy coraz więcej wypadków ulicznych.

WTROSCE o największy skarb społeczeństwa, o czoło wieka, musimy zwiększyć wysiłki, by zapanować nad ruchem ulicznym. Tylko przez ścisłe przestrzeganie przepisów możemy zapobiec coraz to wzrastającej fali wypadków.

WIERZYM, że odpowiednie czynniki, a zwłaszcza organa MO z całą surowością będą tępić wszelkie próby wskakiwania i wyskakiwania z tramwaju, ściągając na miejscu surowe mandaty karne.

PKP PROSIMY O WYJAŚNIENIE

„Dnia 11 maja br. jadąc z Gdyni do Krakowa kupiłem bilet III kl. Ze względu na tłok panujący w wagonach przesiadłem się do kl. II dopłacając 850 zł. Niestety, podróż ta trwała krótko — bo tylko do Gniezna, gdzie wa-

gon nasz odczepiono (prawdopodobnie uległ uszkodzeniu) doczepiając w zamian dwa wagony towarowe. W tych wagonach „tukiliśmy się” do Poznania, gdzie z kolei mimo biletów II kl., skierowano nas do kl. III.

Nie mogę tego wszystkiego zrozumieć i proszę o wyjaśnienie, — kończy swój list p. Nowak. My również prosimy o wyjaśnienie.

„NERWOWA ADMINISTRATORKA”

„Prośba moja skierowana do „Echa” o zainteresowanie się fatalnym warunkami higienicznymi w kamienicy przy ul. Żwirki 310 została uwzględniona i wydrukowana, za co serdecznie dziękuję Redakcji — pisze p. Antoni M. — Niestety administratorka domu nie tylko nie zajęła się poruszoną sprawą (dół kloaczny w dalszym ciągu nie jest należycie zabezpieczony), ale u rzadziła p. Anieli Żytko wulgarną awanturę, uważając widocznie, iż to właśnie ona, jako najbardziej poszkodowana, jest autorką listu.

Tak więc, droga Redakcjo, proszę by nasze zostają bez odziedziku, zbliża się lato, a o epidemię w cza sie upałów nie trudno.”

Prosimy czynniki miarodajne o zajęcie się tak sprawą lokatorów z ul. Żwirki 310 jak i o zajęcie się zbytnio „nerwową” administratorką p. Zofią J.

Notatka „Z ogródka biurokracji” — poskutkowało — zaświadczenie obywatelstwa polskiego zostało wydane w ciągu czterech dni po ukazaniu się wzmianki na łamach „Echa” — pisze p. Ludwika Kwaśniewicz, przesyłając redakcji serdeczne podziękowania.

„Beton-stal” — Podzielamy zdanie Pana odnośnie męczącej pracy kelnerów, nie możemy jednak zgodzić się z uwagami o nowowyszkolonych kelnerkach. Proszę pamiętać, że są to młode siły, nie mające tym samym długotrwałej praktyki, nie też dziwnego, że często jeszcze ustępują w pracy starym kelnerom. Zobaczy Pan jednak, że w krótkim czasie przesięgną niejednego „wyge”.

2) Tekst Wiesław Wirski

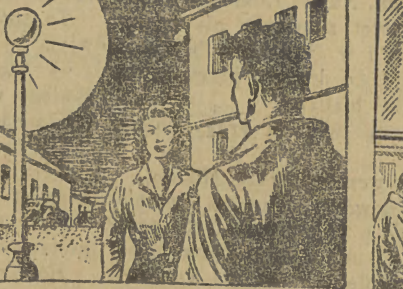
GENERAL TIRARD NIE BĘDZIE ZADOWOLONY...



5. Wyszli z dworca rozmawiając z ożywieciem i Stach zatrzymał taksówkę.



6. — A więc, Danko, do jutra. Muszę być dziś jeszcze w stoczni. Rozumiesz mnie, prawniaku?



7. Danko-skinęła główką i podała mu rękę.



8. W tej chwili stanął przy nich elegancki mężczyzna. Postawił walizkę i zaczął się rozglądać wokół. (d. c. n.)

Co, gdzie, kiedy.



Teatr im. Słowackiego: nieczynny. Teatr Stary (duża sala): godz. 19 — „Faryzeusze i grzesznik”. (mała sala): godz. 19.15 „Moralność pani Dulskiej”. Teatr Rapsodyczny (Warszawska 5): godz. 19.30 „Eugeniusz Oniegin”. Teatr Młodego Widza (Karmelicka 4): nieczynny. Teatr Groteska: g. 17 i 19.30 „Cyrek Tarabumba” (wersja dla dzieci i dorosłych).



ROMAN WÓJTOWICZ jako laborant Biura w sztuce „Inżynier Saba” w rysunku J. Żebrowskiego.

Kina

Apollo: „Dwa ognie”, nadpr. „Przeobrażona ziemia”, g. 16, 18, 20. Gdańsk: „Salawat, wódz Baszkirów”, nadpr. „Jeziorka Mazurskie”, godz. 16.15, 18.15, 20.15. Sztuka: „Córka marynarza”, nadpr. „Wielki rydek”, g. 16, 18, 20. Świt: „Poszukiwacze złota”, nadpr. „Budujemy rudowęglowiec”, godz. 16, 18, 20. Wanda: „Kłopotliwi slihi”, nadpr. „W lasach Nieszczery”, godz. 16, 18.15, 20.30. Warszawa: „Wielka nagroda”, nadpr. „125-lecie Teatru Małego w Moskwie”, godz. 15.30, 18, 20.30. Wolność: „Dziwce z północy”, nadpr. „W płaskach Thorezum”. Uciecha: „Wyspa szczęścia”, nadpr. „Nasz dom”.

Dobrze pracuje zespół literacki przy WDK ZZ

W Krakowskim Domu Kultury na cotygodniowych seminariach robotniczy i pracownicy umysłowi krakowskich zakładów pracy pod kierownictwem znanego literata St. Otwinowskiego studiują literaturę i sami próbują swych zdolności pisarskich.

Podsumowanie rocznych wyników pracy zespołu literackiego wykazało wysoki poziom, jaki osiągnięto na tym polu samokształcenia. Zespół obejmował ok. 20 uczestników. (ij)

Dziś o godz. 20.40 Polskie Radio nada słuchowisko „Lajkonik”

W ramach „Dni Krakowa” rozgłośnią krakowska transmitować będzie we wtorek, dnia 27 bm, koncert — słuchowisko pt.: „Lajkonik w robotniczym Krakowie” z udziałem orkiestry i chóru pod dyrekcją Józefa Makowicza.

Poza tym udział wezmą: Wanda Frogaj i Zbigniew Melanowski — śpiew, siostry Do-Re-Mi — piosenki, Jerzy Ronard Bujański — recytacje, Mieczysław Gaweł — harmonijka ustna, Albin Gluz, Marian Marañczyk, Henryk Kiburski i Bolesław Śmiałowski.

Konferensjerami będą: prof. Stanisław Ligoń i Antoni Wichura. Transmisja rozpoczyna się o g. 20.40. Wstęp wolny.

Brzeziński przed mikrofonem

Dziś o godz. 22.15 w ramach „kwadransu satyry”, wystąpi przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej popularny satyryk Bogdan Brzeziński, który odczyta swoje wiersze i humoreski.

Wystawy

Dom Kultury wystawa „Kraków Czeglowski”. Wystawa w Sukienicach (czystelnia miejska) — „Kraków przedwczorajszy”. Muzeum w Sukienicach otwarte od 10—15. Dom Plastyków. Wystawa prac dziecięcych. Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Smoleńsk 9): wystawa sztuki ludowej przemysłu artystycznego w Polsce Ludowej.

STANIEM CENTRALNEGO BIURA WYSTAW ARTYSTYCZNYCH — w Domu Plastyków została otwarta wystawa szkolna dzieci, uczęszczających na kursy rysunku, malarstwa i modelowania. Wystawę 26 pt. „Współczesność w oczach dziecka” oglądać można codziennie w godz. 10 — 16 przy ul. Łobzowskiej 3. Wstęp wolny.

RADIO

Program na fali 2 — 199,7 m: 13.30 Muzyczna godzina. 14.15 Notatnik muzyczny w opracowaniu W. Pozińskiego 14.25 Muzyka symfoniczna. 14.55 Koncert solistów. Wykonawcy: K. Maławska — fortepian, Z. Roegner — skrzypce, Z. Jezewski — akordeon, 15.30 „Akcja letnia”. 16.20 Dziennik krakowski. 16.40 Nocturn z kwartetu 4-dur S. Brodina z płyt. 16.50 Skrzynka pocztowa. 17.00 Koncert zespołu instrumentalnego 18.15 Kwiaty i drzewa w piosenkę. 19.15 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru P. R. 20.40 Muzyczna tańeczna z płyt. 22.20 „Nazwy, które odezwały w przeszłość — fel. prof. H. Mościckiego. 22.30 Sławni instrumentalisci (płyty). 23.15 Koncert z płyt.

Program na fali 1 — 1321,6 m: 8.50 Muzyka radziecka. 11.35 Soliści i zespoły kobiece 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę”. 17.15 Muzyka ludowa 19.30 Głos mają kobiety. 20.45 „Szpilki”. 22.20 „Ułubiona melodia”. 22.20 Odpowiedź fali 49, 23.15 Muzyka symfoniczna.

Dziury aptek: Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Długa 66, Zwierzyniecka 7, Mogiła 16, Krakowska 9, Rynek Podgórski 15, Kaz. Wielkiego 78.

Komuni-KATY

Zwyczajne posiedzenie naukowe krakowskiego Tow. Lekarskiego odbędzie się w środę dnia 28 czerwca o godz. 19, w sali wykładowej 2 Kliniki Chorób Wewnętrznych, Kopernika 15.

We wtorek 27 czerwca o godz. 18 odbędzie się w lokalu przy ul. Karmelickiej 51 walne zebranie Ligi Kobiet dzielnic 3 i 4. Na porządku dziennym: wybór nowego zarządu. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Naczelna Organizacja Techniczna — oddz. woj. w Krakowie zawiadamia, że dnia 27 czerwca o godz. 18 odbędzie się w Domu Technika przy ul. Straszewskiego 28, I p., odczyt p. Staszynna Krakowczyka pt. „Urządzenia selektorowe na PKP”.

Dnia 27 czerwca o godz. 19 odbędzie się przy ul. Straszewskiego 28, II p., odczyt inż. Jerzego Lutosińskiego pt. „Usprawienia mechanizacji obrotu masy formierskiej w istniejących odlewniach”. Dnia 28 czerwca o godz. 18 odbędzie się także przy ul. Straszewskiego 28, II p., odczyt inż. Czesława Dąbrowskiego pt. „Wydziałenia gruntów dla spółdzielni produkcyjnych”.

Rysunki Marek Sum

ECHO SPORTOWE

Lekkoatletki wykazały formę przed meczem z CSR

W NIEDZIELE 25 bm. w ramach mistrzostw kl. A WOZLA odbyły się dalsze eliminacje zawodniczek przed meczem z Czechosłowacją, w których uzyskano szereg doskonałych wyników.

NA europejskim poziomie stała eliminacja w skoku w dal, gdzie zwyciężyła Moderówna wynikiem 5,52 przed Gburkówną 5,51 i Gębosiówną 5,41, Kuźmicka 5,30, Słomczewska 5,04 i Lesznerówną 5,00. Najrówniej skakała Gburkówna, która nieznacznie spaliła skok 5,60.



W biegu na 100 m triumfowała Kuźmicka 12,7 przed Moderówną 12,9, Iiwicką 13,2, Kozłowska 13,2. W kuli Bregulanka osiągnęła 11,76, Piecówna 9,92. W dysku Dobrzańska 39,30 przed Konikówną 34,51, Mirkiewicz 30,17, Ronczewska 29,05.

W drugim dniu mistrzostw lekkoatletycznych kl. A okręgu warszawskiego rewelacją był młody Kowal z Ogniwa, który w trójoku uzyskał doskonały wynik 14,26 bijąc mistrza Polski M. Hofmana, który startując poza konkursem skoczył 14,15.

W niedzielnych konkurencjach zwyciężyli:

400 m płotki Dobrowolski (Ogniwo) 60,5, 200 m — Deluga (Ogniwo) 25,5 poza konkursem, Gralka (Górniki) osiągnął 23,0, 800 m Kuras (AZS — AWF) 2:05,5, 5000 m Fariaszewski (Spójnia) 16:31,8, dysk Kolacz (Ogniwo) 38,55, skok wzwyż — Paprocki (Ogniwo) 1,79, młot Tyll (Ogniwo) 27,60, kula kobiet Krysińska (Spójnia) 10,76.



Gdzie stanie nowy stadion w N. Sączu czy w Krynicy?

1 posiedzenie nowosądeckiego Pow. KKF

Jeszcze nigdy dotąd w powiecie nowosądeckim nie mówiono tak wiele o sporcie i jego masowym a żywiołowym pędzie młodzieży garnącej się do sportu, — jak to miało miejsce na pierwszym plenarnym posiedzeniu Posiedzeniu Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej.

Zebrań przewodniczył nowoobрани wiceprzewodniczący PKKF mgr Keller Jan, przy udziale wiceprzewodniczącego Mamaka, członków Ziobro i Sznajdra, oraz delegatów Partii, WKKF, ORZZ i WRSW.

Gimnastycy krakowskiego Włókniarza mistrzami Polski

Ostatnio odbyły się w Gdańsku gimnastyczne mistrzostwa Polski w klasach 1, 2 i 3-ciej. W mistrzostwach wzięło udział ok. 1.000 zawodników i zawodniczek. Poziom zawodów był wysoki, a uzyskane wyniki świadczą o dalszych postępach naszych gimnastyków i gimnastyczek.

W poszczególnych klasach zwyciężyli:

Klasa 2: konkurencje męskie — Jokel (Stal) 56,75 pkt., drużynowo CWKS W-wa 221,65 pkt., konkurencje żeńskie: Bergiel (Ogniwo Sopot) 47,30, drużynowo — AZS W-wa 182,75.

Klasa 1: konkurencje męskie — Zwoliński (Stal Poznań) 52,05 pkt., drużynowo — Włóknierz Kraków 187,35; konkurencje żeńskie: Jastrzębska (Górniki Radlin) 45,90, drużynowo — Górniki Radlin 175,30 (gimnastyczki Włókniarza zajęły w ogólnej punktacji trzecie miejsce).

Ludzie przezornie zaopatrują się w węgiel zawczasu. Właśnie teraz — w pełni lata.

Porażka krakowskich wioślarzy

W Brdyjuściu pod Bydgoszczą odbyły się regaty międzyklubowe i eliminacyjne przed wyjazdem do Szwecji.

W emocjonującym biegu eliminacyjnym dwójek podwójnych, zwyciężyła kombinowana osada AZS-ów Warszawy i Poznania w składzie: Kocerca i Ellman — 6:26,3, przed AZS (Kraków) Csaba i Góralewski — 6:29,7.

W biegu jedynek nie doszło do eliminacji wobec braku na starcie Vereya (AZS Kraków). Kocerca (AZS Warszawa) jadąc wspólnie z dwójkami bez sternika zajął 2 miejsce w czasie 7:25,3. W konkurencji tej zwyciężyła osada Związkowca (Bydgoszcz) 7:21.

Keres i Barcza liderami turnieju szachowego

Na turnieju szachowym w Szczawnie Zdroju dogrywano w niedzielę partie niedokończone w IV, V i VI rundzie.

Trojańscu (Rumunia) wygrał z Kottnauerem (Czechosłowacja) i przegrał z Keresem (ZSRR). Szapiel (Polska) przegrał z Arłamowskim (Polska) i Awerbachem (ZSRR) i zremisował z Koeberlem (Węgry). Po pięknie przeprowadzonej końcówce Awerbach (ZSRR), mimo gorszej pozycji, zremisował z Koeberlem (Węgry). Kottnauer (Czechosłowacja) zremisował z Bondarewskim (ZSRR), Gawlikowski (Polska) przegrał z Keresem (ZSRR) i zremisował z Simaginem (ZSRR). Grynfeld (Polska) bardzo dobrze rozegrał końcówkę z Simaginem

(ZSRR) i mimo pioną mniej doprowadził ją do wyniku nierozstrzygniętego. Po bardzo ciekawej dziesięciu i pół godzinnej walce Poltya (Czechosłowacja) umiejętnie zrealizował swą przewagę i wygrał z Hellerem (ZSRR). Zitta (Czechosłowacja) zremisował z Szabo (Węgry) i przegrał z Tajmanowem (ZSRR). Tarnowski (Polska) wygrał z Arłamowskim (Polska).

W równej pozycji została znowu odłożona partia Koeberl (Węgry) — Kottnauer (Czechosłowacja). Partia Grynfeld (Polska) — Heller (ZSRR) została odłożona z przewagą zawodnika radzieckiego.

Po sześciu rundach i dogrywkach, w dalszym ciągu prowadził Keres (ZSRR) — 5,5 punktów. Na drugim miejscu Barcza (Węgry) — 5 p. Po 4,5 p. mają: Awerbach (ZSRR) i Szabo (Węgry). Po 3,5 p. — Bondarewski (ZSRR) i Poltya (Czechosłowacja). Po 3 p. (50 proc.) zdobyli: Simagin i Tajmanow (ZSRR), Tarnowski (Polska) i Trojańscu (Rumunia), Heller (ZSRR) ma 2,5 p. i jedną partię odłożoną w lepszej pozycji. Kottnauer (Czechosłowacja) i Koeberl (Węgry) mają po 2,5 p. i jedną partię odłożoną w równej pozycji.

Dalsza kolejność zawodników jest następująca:

Zitta (Czechosłowacja) — 2,5 p., Arłamowski (Polska), Gawlikowski (Polska) i Szapiel (Polska) — po 2 p., Grynfeld (Polska) — 1,5 p. i jedna partia odłożona w gorszej pozycji. Pogates (Węgry) — 1,5 p., Pytlakowski (Polska) — 0,5 p.

Młodzież LZS Myślachowice woła: — Dajcie nam piłkę!

Inspektorowi pow. Chrzanów do wiadomości

Przed do uprawiania sportu i chęć uprawiania ćwiczeń fizycznych — ogarnął najdalsze zakątki Polski. Na ławkach, błoniach, pastwiskach — panuje ruch, gwar i radość z życia i słońca. Tylko... piłkę i może jeszcze siatkę, dajcie nam — wołają zespoły sportowe na wsiach i osiedlach!

Drużyna Korolewa zdobyła mistrzostwo

W Gorki zakończył się turniej bokserski o mistrzostwo Związków Zawodowych. Drużynowo tytuł mistrza zdobyła drużyna Zrzeszenia Piszczyńców z Korolewem w w. ciężkiej na czele. Tytuł mistrza Zw. Zawodowych zdobył również Szczerbakow w w. półśredniej, Turia w półciężkiej.

W czwartek reprezentacja ZS Ogniwo gra w Krakowie z ZS Kolejarz

W nadchodzący czwartek 29 bm. rozegrane zostaną w Krakowie na boisku ZKS Ogniwo międzyzrzeszeniowe zawody piłkarskie Kolejarz — Ogniwo.

Reprezentacja Ogniwa wystąpi w składzie: Rybicki, Gędek, Barwiński, Narloch, Parpan, Mazur, Trampisz, Misiań, Rajtar, Różankowski i Wiśniewski. Trzonym reprezentacji Kolejarza będą zawodnicy stołecznej drużyny Kolejarza — Polonii oraz Kolejarza Poznań.

Ogniwo-Gwardia tym razem w wodzie

W czwartek 29 bm. rozegrane zostanie na pływalni stadionu miejskiego spotkanie o mistrzostwo ligi piłki wodnej, między lokalnymi rywalami Ogniwo i Gwardią. Początek zawodów o godz. 11,30.

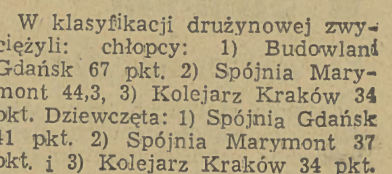
8 rekordów ustanowili juniorzy w Szczecinie

W rozegranych w Szczecinie lekkoatletycznych mistrzostwach Polski juniorek i juniorów uzyskano kilka nowych rekordów Polski.

Rekordy ustanowili: Kowalska (Kol. Toruń) w biegu na 60 m czasem 8,0, Dziamski (Ogn. Poznań);

na 200 m plotki — 28,0, Duńska (Spójnia Gdańsk) w skoku w dal — 5,19, Długoborski (Spójnia Wrocław) — 4:12,8 na 1500 m, Cebula (Budowlani Gdańsk) w skoku wzwyż — 182, Dobroczyński (Kol. Kraków) w pchnięciu kulą — 14,99 oraz sztafeta Spójni Marymont w biegu rozstawnym dziewcząt 4x100 m w czasie 54,6. Drużyna Spójni Gdańsk, która zajęła drugie miejsce z czasem 55,4 uzyskała również wynik lepszy od dawnego rekordu.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli: chłopcy: 1) Budowlani Gdańsk 67 pkt. 2) Spójnia Marymont 44,3, 3) Kolejarz Kraków 34 pkt. Dziewczeta: 1) Spójnia Gdańsk 41 pkt. 2) Spójnia Marymont 37 pkt. i 3) Kolejarz Kraków 34 pkt.



Uaktywnić strzelectwo sportowe w Krakowie

Jeszcze do niedawna na terenie Krakowa o strzelectwie sportowym niewiele się słyszało. Ostatnio dopiero pewną żywotność w tej dziedzinie wykazała strzelecka sekcja K. S. Kolejarz Kraków. Inne kluby Zrzeszeń Sportowych — jak na razie — nie przejawiają działalności, a szkoda, gdyż to sport i piękny i jest zarówno jedną z podstawowych dyscyplin Odnaki SPO.

Pierwsze strzały sekcji strzeleckiej Kolejarza, oddali do tarczy i równocześnie uzyskali odznakę III klasy: Tomaszewski, Antczak, Nazim, Nowak, Rogiewicz i Boubak.

Za przykładem Kolejarza winny iść dalsze sekcje i kluby Zrzeszeń Sportowych, propagować i zdobywać odznaki strzelectwa sportowego. (w)

Dziękujemy

Piłkarzom „Stali”, ze Stalowej Woli za podziwianie ze Szczyrk, oraz pływakom „Ogniwa” z obywateli pływackim z Zakopanem, — za prowadzenie i pamięć

NIC NIE WIDĄĆ, nic nie widać. Hanka czuje pryskające w twarz płynne błoto i parcie na siebie przewracających się ludzi.

— Uciekać!
Ta jedna myśl u wszystkich, u tych co już przeszli i może żyją po tamtej stronie i u tych tu na końcu kolumny. Tam przy burzowcu słychać tylko jęki i potknięcia ślizgających się ludzi. Przewracają się, wstają, pędzą ich obłądny ruch na oślep, do tyłu.

Wreszcie słychać czyjś głos przytomniejszy, zdecydowany i ostry.

— Stać, stać! Rannych ratować!
Jeszcze trwa tumult, mocniejsze od rozkazu jest niepokonane dotąd przerwanie. Oficer odbezpiecza rewolwer; a jednak broń i w kanale potrzebna.

— Stać i zabierać rannych, bo kulę w łeb będę po kole pakował! Mówiłem do jasnej cholery nie brać cywilów!

Ktoś zapala świecę, inny ma jeszcze latarkę, oświetla porwany łańcuch ludzi. Z błyskiem światła powraca trochę opanowanego życia w kanale...

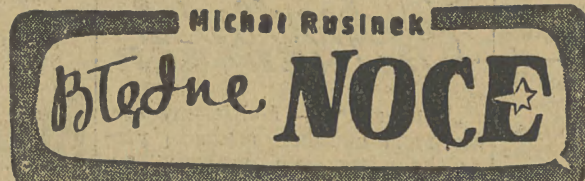
Kolumna ucichała, nawet ranni tłumili swę westchnienia, bo dalej potrzebna cisza, w drodze ponurej, drodze powrotnej.

Szli znowu wiele godzin. Teraz idący przed Hanką listonosz, szedł sam, nie trzymał jej za rękę. Naodwrot ona dotykała jego ramienia, sprawdzając drogę przed sobą. O ile ciężiej było jej niż przedtem. Na jej ramieniu wspierał się teraz jakiś człowiek, nawet z twarzy nie znany, bo jakże tu dojrzeć w ciemności i w krótkich błyskach światła. Szedł wolno, włókł nogę, co dopiero przewiązana szarpanymi na przedce kawalkami białizny.

O świcie wychodzili spowrotem wazem przy zbiegu ulicy świętojańskiej i Długiej.

Wchodzili w płąnace tak jak wczoraj Stare Miasto. General von dem Bach, dowódca dywizji zdobywającej Warszawę, posyłał teraz o świcie na miasto nowe ładunki broni, sypał z nieba w dymiące ulice nowe ułotki o czekającym na mieszkańców chlebie, pracy i wolności, byle tylko wyszli zza barykad, opuścili nie zdobyte przezeń podziemia i wydali mu we wiadanie to co jeszcze zostało — gruz i kanały.

W odpowiedzi na to, w ten dzień załoga Katedry szła



do ataku na niemieckie korytarze kościoła, na Piwnej zdobywano z powrotem po raz trzeci z rąk niemieckich barykad.

Po swym powrocie z kanału Hanka nie dowiedziała się na ulicy Freta niczego o Andrzeju. Gdy przyszła do dowództwa A. L. znalazła kupę gruzów. Sztab Armii Ludowej legł wśród gruzów jednej z najdziwniejszych ulic Warszawy.

Biegała przejęta po kwaterach, pytała znajome łączniczki, lekarzy po szpitalach, mówiła nazwisko Andrzeja, opisywała jego wygląd. Nikt nic nie wiedział.

— Andrzeju Kwietniak? — nikt z personelu w szpitalach nie znał tego nazwiska.

Szukała sama. Chodziła wśród leżących pokotem rannych w owym żywym mauzoleum, jakim były zamienione na szpital korytarze kościoła. Zaglądała w twarze, pytała ludzi nieprzytomnych, zaciepiła mdlejące sanitariuszki.

— Nie przeskądzać, nie mamy na takie rzeczy czasu, ludzie umierają.

To znów druga, widząc jej rozpacz, odpowiadała zyczliwiej.

— Nie znamy nazwisk wszystkich rannych, ale chyba takiego nie ma. Wiem tylko, że wczoraj szła grupa do śródmieścia kanałami. Może tam był taki?

To wszystko co się mogła dowiedzieć.

Przychodziły ostatnie najsmutniejsze dni powstania na Starym Mieście. Opakiwano teraz już tylko same straty. Padały rozbite bombami barykady, zacieśniał się żelazny pierścień generała von dem Bacha.

Hanka miewała teraz coraz krótsze dystanse jako łączniczka. Malala grupa obrońców, wzmagał się pośpiech ewakuacji do śródmieścia.

Buntowały się jawnie schrony, domagały się zaprzestania walki,

— Jak obwiniać tych ludzi — myślała Hanka — kiedy giną już z braku żywności, wody i nawet powietrza w dusznych, nabitych schronach.

Do piwnicy Kurowskich nie można się było precyzyjnie przez korytarze. Także i cała ich piwniczka była teraz natłoczona. Fotel Kurowskiego przy oknie wystawał, jak makabryczny tron spośród ludzi leżących mu u stóp pokotem.

Tego dnia, gdy tu wpadła na chwilę, żeby zarytać o Andrzeja, bo może był, może zostawił wiadomość, panował tu nieopisany ruch w korytarzach. Szare cienie kłębiły się, przepychały się do wyłomów, prowadzących na ulicę.

— Idą wszyscy do Niemców, szaleni ludzie — objaśniała Hanke Kurowska. — Chcieli tu nawet nabić pana Wojdana, bo próbował im jeszcze tłumaczyć, zatrzymywał.

— Na śmierć idą — biadał Wojdan. — O ewakuacji ludności trzeba było myśleć na początku, kiedy były szanse przejścia na tamtą stronę przez przyczółek nad Wisłą. Teraz za późno.

— Ja tych ludzi rozumiem — obrażała się Kurowska, chociaż jabył nie poszła. Ale żeby strzelać do swoich, jak to było kiedyś na barykadzie przy placu Krasińskich.

— Bolesne, ale może tak trzeba było — mówił Wojdan. Hanka milczała, wiedziała o czym mówią. O oficerze, który wydał rozkaz strzelania do tłumów, gdy wchodzili z białą płachtą na barykadę, same je nawet zaczynały rozbiierać. A przecież na to tylko czekali Niemcy z tamtej strony.

— Musiał dać ręk az, bo by nie utrzymał barykady — mówił jeszcze Wojdan. — Ostrzegali przecież ludzi, nie słuchali. Wojsko to wojsko, proszę pani.

Kurowskiej nie przekonały te argumenty.

— Ludzie są nieprzytomni, cóż winni, że potracili nerwy... Nikt mi nie wytłumaczy, że trzeba strzelać do swoich, do tych umęczonych. Nie wiem, kto za to wszystko karę poniesie. Gdzie są teraz ci, co wznieśli powstanie? Gdzie mieli rozum, czego chcieli, naszej wolności, czy naszej klęski?

— Wiadzy — odpowiedział cierpko Wojdan.